

ks. Piotr Turzyński, Radom

## MIŁOŚĆ PIĘKNA W WYZNANIACH ŚW. AUGUSTYNA

Każdy, kto weźmie do ręki *Wyznania* św. Augustyna, dosyć szybko zdaje sobie sprawę, że spotyka się z niezwykle wrażliwym autorem. Augustyn zwłaszcza w początkowym okresie swego życia odbiera świat w kategoriach estetycznych. Jego wrażliwość kształtowana pośród malowniczych afrykańskich krajobrazów pozwała szczególnie dostrzec w świecie blask i światło oraz cieszyć się rytmem i dźwiękiem<sup>1</sup>. Światło nazwie *wszystko rozświetlającą królową barw*<sup>2</sup>, a pośród dźwięków najbardziej fascynować będzie go *słowo pouczające z wdziękiem i przynoszące dobrą radę słuchaczom oraz poezja o pięknym rytmie i pełna głębokich myśli*<sup>3</sup>. Kultura, w jakiej przyszło żyć Augustynowi, była kulturą słowa. Człowiek z taką wrażliwością i takimi zdolnościami nie mógł chyba trafić lepiej. Idealem edukacyjnym był retor, ktoś zdolny *sprawić przyjemność swoją argumentacją, werwą, władzą nad nastrojami, łatwością, z jaką nasuwają mu się słowa, doskonale przysposobione do tego, by oblec jego przesłanie w szatę stylu*<sup>4</sup>. Do wrażliwości trzeba więc dodać wykształcenie, które uczyniło Augustyna mistrzem słowa. Nie bez znaczenia jest również wpływ lektury Platona i Plotyna, od których pożyczył niektóre idee filozoficzne, nadając im inny, chrześcijański sens i wartość<sup>5</sup>.

Wyczulenie na dźwięki i miłość piękna wiele razy poruszały go do głębi, gdy słuchał pełnych harmonii śpiewów<sup>6</sup>, ale i on sam potrafił zachwycać słowem oraz poruszać najdelikatniejsze struny ludzkiego serca. Umie wyrazić rzeczywistość duchową w taki sposób, że nie traci ona swojej niematerialnej czystości, równocześnie jest jasna, promieniuje życiem i konkretnością oraz fascynuje człowieka<sup>7</sup>. Według Hipponaty tym, co porusza człowieka jest właśnie piękno, to ono przyciąga, prowokuje i zachęca do miłości.

*Czy kochamy, co innego niż to, co jest piękne? A co jest piękne? I co to właściwie jest piękność? Co nas pociąga i przywiązuje do rzeczy, które kochamy? Gdyby nie było w nich piękna i uroku i na pewno by nas nie nęciły*<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> P. Brown, *Augustyn z Hippony*, tł. W. Radwański, Warszawa 1993, s. 28.

<sup>2</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 34, 51.

<sup>3</sup> Augustyn, *O Trójcy świętej* 8, 3, 4.

<sup>4</sup> Augustyn, *Wyznania* 5, 6, 10.

<sup>5</sup> R. Piccolomini, *Introduzione*, w: Sant'Agostino, *La Bellezza*, Roma 1995, s. 16.

<sup>6</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 33, 50.

<sup>7</sup> A. Trape, *Święty Augustyn*, tł. J. Sulowski, Warszawa 1987, s. 252-253.

<sup>8</sup> Augustyn, *Wyznania* 4, 13, 20.

## Życie jest piękne

Proces poznania poetycko ujmuje Hipponata jako rozmowę człowieka z otaczającymi go bytami. Istnieje jakiś niezwykle dialog człowieka z rzeczami i ze światem. Jest on również wędrówką w poszukiwaniu Boga.

*Zapytałem ziemię... Pytałem morze i przepaście i pełzające w nich żywe istoty... Pytałem wiatr... Pytałem niebo, słońce, księżyc i gwiazdy. Wszystko odpowiedziało: „Nie jesteśmy twoim Bogiem”. Moim pytaniem było samo wpatwienie się w te rzeczy, a ich odpowiedzią – ich piękność<sup>9</sup>*

Rzeczy posiadają piękno w sobie, ono jest głosem wołającym od nich. Augustyn zauważa, że istnieje urok życia: woń kwiatów, olejków, pachnideł, słodkie melodie pieśni, smak, manna i miód, promienność światła, uroda, bliskość człowieka<sup>10</sup>, przyjaźń<sup>11</sup>. Rzeczy tego świata ze względu na swój wielki czar mogą być i są przedmiotem kontemplacji i zachwytu.

Oto ludzie wędrują, aby podziwiać szczyty gór, spiętrzone fale morza, szeroko rozlane rzeki, ocean otaczający ziemię, obroty gwiazd, a siebie samych omijają, a siebie samych nie podziwiają<sup>12</sup>.

Augustyn nie odrzucił piękna świata zewnętrznego. Być może również wrażliwość na piękno ocaliła go przed ostatecznym przyłgnięciem do sekty manichejczyków, dla których materia i cały świat zewnętrzny był domeną złego boga. Hipponata przewyciężył manichejskie negatywne spojrzenie na świat materialny i w wielu swoich dziełach będzie podkreślał dobroć i związane z nią piękno stworzenia. Szczególnie jasno widać powiązanie dobra i piękna w augustyńskiej myśli, kiedy w drugiej księdze *Wyznań* opowiadając o kradzieży gruszek zastanawia się nad naturą zła. Choć piękne były owoce, które pociągnęły jego i przyjaciół, to przecież sama kradzież nie mogła być piękna, bo była zła<sup>13</sup>.

Świat fizyczny został stworzony jako dobry i piękny, a jego piękno powinno być rozpoznane i zaakceptowane. Jako dar pochodzący od hojnego Dawcy powinno ono stać się przedmiotem radości. Niezbędne jest tu jednak utrzymanie odpowiedniej równowagi. Przeciw tym, którzy chcieliby pozostać tylko na poziomie tego, co poznawane zmysłami, Augustyn mówi o duchowym pięknie, każe wejść do duszy i zobaczyć, że przerasta ona wszystko, co zewnętrzne<sup>14</sup>. Byty duchowe są piękniejsze niż rzeczy materialne<sup>15</sup>. Piękno widziane w głębi ducha zasługuje na to, by być kochanym i przyjętym samo w sobie<sup>16</sup>. Augustyn porusza się od estetyki niżej ku wy-

<sup>9</sup> Tamże, 10, 6, 9 *Interrogatio mea intentio mea et responsio eorum species eorum*. Zdecydowana większość tłumaczy *species* w duchu augustyńskim i w powiązaniu z kontekstem jako piękność. Zob. W języku polskim: Augustyn, *Wyznania*, tł. Z. Kubiak, Warszawa 1987; tłumaczenie angielskie: *Confessions*, tł. H. Chedwick, London 1992; włoskie: *Le Confessioni*, tł. C. Carena Roma 1965; niemieckie: tł. W. Thimme, Stuttgart 1967. Por. J. Tschol, *Dio e il bello in sant' Agostino*, Milano 1996, s. 40-42.

<sup>10</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 6, 8.

<sup>11</sup> Tamże, 4, 9, 14.

<sup>12</sup> Tamże, 10, 8, 15.

<sup>13</sup> Augustyn, *Wyznania* 2, 4, 9.

<sup>14</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 6, 10.

<sup>15</sup> Tamże, 3, 6, 10.

<sup>16</sup> Tamże, *Wyznania* 6, 16, 28

ższej i od zewnętrznej ku wewnętrznej<sup>17</sup>. Jednym z najbardziej znanych tekstów św. Augustyna jest ten wskazujący na Boga jako Piękność zamieszkującą głębię ludzkiego serca, za którą człowiek tęskni czasem nieświadomie.

*Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna a tak nowa, późno Cię umiłowałem. W głębi duszy byłaś, a ja się błąkałem po bezdrożach i tam Ciebie szukałem, biegnąc bezradnie ku rzeczom pięknym, które stworzyłaś. Ze mną byłaś, a ja nie byłem z Tobą. One mnie więziły z dala od Ciebie – rzeczy, które by nie istniały, gdyby w Tobie nie były. Zawolałaś rzuciłaś wezwanie, rozdarłaś głuchotę moją. Zabłysnęłaś, zajaśniałaś jak błyskawica, rozświetliłaś ślepotę moją. Rozlałaś woń, odetchnąłem nią i oto dyszę pragnieniem Ciebie. Skosztowałem i oto głodny jestem i laknę. Dotknęłaś mnie i zapłonąłem tęsknotą za pokojem Twoim<sup>18</sup>.*

Skończonego piękna świata nie można izolować od innych wartości, czy też od jego źródła, bowiem piękno może być właściwie dowartościowane i potraktowane tylko wtedy, jeśli jest postrzegane w świetle relacji do Bożej chwały<sup>19</sup>. Augustyńskie podejście do piękna rzeczy stworzonych pozwala mu uniknąć dwóch skrajnych ujęć. Z jednej strony świat widzialny jest piękny i dobry, niewłaściwa jest więc manichejska pogarda do materii, z drugiej zaś strony dostrzeżenie tego świata z jego urokiem i czarem broni również przed radykalnymi ujęciami neoplatońskimi kładącymi ograniczyć swoje zainteresowania jedynie do świata ducha. Ze względu na to, że rzeczy tego świata posiadają właściwe sobie piękno jak również i świat w swojej całości jest piękny, nie boi się Augustyn, który przecież poznał też smutki, cierpienia i nędzę tego świata, mówić o tym, życie jest piękne. Pisze w drugiej księdze Wyznań: *Życiu, które tu na ziemi więdziemy, nie brak ponęt dzięki przyrodzonej mu piękności zharmonizowanej z pięknnością całego świata<sup>20</sup>.*

### Źródło piękna

Pociągany przez piękno Augustyn, kontemplując jego obecność w świecie, dostrzegając je także w sobie, posługuje się nim, by stanąć wreszcie wobec Boga. Jest przekonany, że to właśnie Opatrzność Boża stworzyła rzeczy piękne i dała je człowiekowi jako drabinę, po której ma wspiąć się do kontemplacji rzeczy wiecznych i niezmiennych. Jednak tylko te ostatnie, jako jedyne w gruncie rzeczy stanowią kres ludzkich tęsknot<sup>21</sup>. Natomiast świat jest listem, znakiem, symbolem, przez który pojmujemy, że istnieje prawda wyższa nieznaną zmysłom, to znaczy: świat jest miejscem, w którym objawia się Bóg<sup>22</sup>. Miejscem uprzywilejowanym objawienia się Boga jest wnętrze człowieka. Według Hipponaty Bóg jest pełen blasku i to On pociąga człowieka ku sobie, podoba się i jest przedmiotem miłości i pragnienia<sup>23</sup>. Jego piękno

<sup>17</sup> R. Harries, *Art and beauty of God. A Christian understanding*, London and New York 2000, s. 39.

<sup>18</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 27, 38.

<sup>19</sup> R. Harries, *Art and beauty of God. A Christian understanding*, London and New York 2000, s. 37-38.

<sup>20</sup> Augustyn, *Wyznania* 2, 2, 10.

<sup>21</sup> Augustyn, *O wierze prawdziwej* 39, 72; 50, 98.

<sup>22</sup> R. Piccolomini, *Introduzione*, w: *Sant'Agostino, La Bellezza*, Roma 1995, s. 28.

<sup>23</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 2, 2.

przekracza całe piękno świata<sup>24</sup> a także piękno duszy człowieka<sup>25</sup> On jest pięknem wszystkich rzeczy pięknych<sup>26</sup> i od Niego pochodzi także piękno dzieł sztuki, jakie wychodzą z rąk ludzkich<sup>27</sup> Chociaż od Boga pochodzi wszelkie piękno, to On nie może być widziany jako ktoś, kto dostarcza jedynie człowiekowi przyjemności i wrażeń estetycznych i tylko dlatego ma być szanowany i kochany. Bóg powinien być kochany i czczony bezwarunkowo i bezinteresownie<sup>28</sup>.

W *Wyznaniach* Augustyn mówi o swoim nawróceniu jako o pochwyceniu przez Boga, przez Jego blask i piękno<sup>29</sup> Bóg jest dla Hipponaty bytowym fundamentem każdego piękna. On jest pięknem absolutnym i racją bytu wszystkich rzeczy pięknych. Wiele razy będzie pisał o tym w swojej autobiografii.

*Dokądkolwiek człowiek chciałby pójść, jeśli nie zwróci się do Ciebie wszędzie go dopada i przygważdża cierpienie, choćby nawet chwytal się rzeczy pięknych, ale takich, które są poza Tobą i poza duszą. A przecież one w ogóle by nie istniały, gdyby nie pochodziły od Ciebie<sup>30</sup>. Wszystkie rzeczy są piękne, bo Ty ich Stwórcą jesteś. Ale żadne nasze słowa nie wypowiedzą tego, o ile piękniejszy od wszystkich rzeczy jesteś Ty, który je stworzyłeś<sup>31</sup>.*

Równocześnie właśnie na mocy stworzenia jako aktu miłości, wszystkie byty są dobre i piękne. Zasadniczą rolę odgrywa tu augustyńska idea uczestnictwa<sup>32</sup>, która stanowi jedną z podstawowych kategorii myśli Hipponaty. Każde dobro jest dobrem ze swej natury i istoty, bądź jest dobrem przez uczestnictwo. W pierwszym przypadku jest to Dobro Najwyższe, w drugim dobro ograniczone. To samo określenie, w odniesieniu do stworzenia, brzmi: każde dobro jest albo Bogiem, albo pochodzi od Boga<sup>33</sup>. Każde piękno uczestniczy więc w pięknie Boga, albo inaczej mówiąc, rzeczy o tyle są piękne, o ile uczestniczą w pięknie Boga. Widać w takim ujęciu również pewną próbę ujęcia rzeczywistości jako jedności.

Augustyn zauważa, iż rzeczy piękne posiadają piękno w pewnej gradacji. Żeby ocenić ich wartość, trzeba posiadać miarę, której rozum nie tworzy, ma jedynie z nią kontakt, odkrywa ją. Człowiek odkrywa tę miarę, tę prawdę, wchodząc w głąb siebie samego, a następnie przekraczając siebie. Tam Augustyn odkrywa Boga, który jest bardziej wewnątrz, niż to, co w człowieku najgłębsze, a zarazem wyżej niż to, do czego może sięgnąć<sup>34</sup>. Piękno Stwórcy jest miarą piękna stworzeń. Poza zmiennymi i różnymi rzeczami, poza umysłem poddanym zmienności, istnieje *nigdy nie zmienia-*

<sup>24</sup> Tamże, 2, 6, 12: Pulchra erat poma illa quae furati sumus, quoniam creatura tua erat, pulcherrime omnium, Deus Creator omnium, Deus summum Bonum et bonum verum meum.

<sup>25</sup> Tamże, 10, 34, 53: Quoniam pulchra traiecta per animas in manus artificiosas ab illa pulchritudine veniunt quae super animas est cui suspirat ania mea dic ac nocte.

<sup>26</sup> Augustyn, *Wyznania* 3, 6, 10: Mi pater, summe bone, pulchritudo pulchrorum omnium.

<sup>27</sup> Tamże, 10, 34, 53.

<sup>28</sup> Tamże, 8, 5, 10.

<sup>29</sup> Tamże 7, 17, 23: Rapiebar ad Te decore Tuo (por. Tamże, 10, 27, 38).

<sup>30</sup> Tamże, 4, 10, 15

<sup>31</sup> Tamże, 13, 20, 28.

<sup>32</sup> A. Trape, S. Agostino, w: *Patrologia* t. III, red. A. Di Bernardino, Milano 1978, s. 386.

<sup>33</sup> Augustyn, *O wierze prawdziwej* 18, 35.

<sup>34</sup> Augustyn, *Wyznania* 3, 6, 11: Inerior intimo meo et superior summo meo.

jąca się prawdziwa wieczność prawdy<sup>35</sup> Według Augustyna z piękności Boga miłośnicy piękna i artyści czerpią miarę, według której oceniają rzeczy. Niestety często nie biorą ze źródła prawdy zasad, co do używania rzeczy pięknych<sup>36</sup>.

Augustyńskiej wrażliwości estetycznej szczególnie bliski jest temat światła. *Jeśli słońce posiada tak wielkie piękno, czy może być coś piękniejszego od Tego, który stworzył słońce?* – zapyta w jednym z kazań<sup>37</sup> Bóg jest światłem prawdziwym, wiecznym, trwającym i niezmiennym<sup>38</sup>. W takim razie idea pochodzenia wszystkiego dobra i piękna od Boga może być przedstawiona obrazem oświecenia. Stąd Augustyn ubolewa, że w początkowym okresie swego życia niestety odwrócił się od źródła światła ku rzeczom oświetlonym, zafascynowany ich niezwykle blaskiem i pięknem<sup>39</sup>.

### Ambiwalencja piękna ziemskiego

Augustyn potrafi cieszyć się pięknem rzeczy stworzonych, ale zauważa też ich niebezpieczeństwo. Problem zaczyna się wówczas, gdy chrześcijanin zapomina, że dobra ziemskie, czasowe, w tym piękno świata i rzeczy, są tylko pociechą biednych a nie radością błogosławionych<sup>40</sup>.

*Oczy lubują się w pięknych i różnorodnych kształtach, w świetlistych i powabnych barwach. Niechże jednak one nie panują nad moją duszą, niech panuje nad nią Bóg, który tamte uroki stworzył, na pewno jako rzeczy bardzo dobre, ale moim dobrem jest przecież On sam, a nie one. Są one przed moimi oczyma przez całe dni, nie mam chwili wolnej od ich naporu<sup>41</sup>.*

Na ziemi piękność może być ułomna i niejasna jak namiętności, ale również piękność szlachetna jak piękność sprawiedliwości czy roztropności<sup>42</sup>. Obydwie jednak, kiedy zasłonią swoje źródło, sprowadzają człowieka na bezdroża i dostarczają goryczy, bo nie są w stanie wypełnić stęsknionego za Bogiem serca. Kiedy kocha się piękność niższego rzędu, człowiek pogrąża się w przepaść, w ciągle niezaspokojenie i niepokój ducha<sup>43</sup>. Wszystkie byty piękne poza Bogiem samym *bowiem idą szlakiem, jakim zawsze szły, ku nieistnieniu, a duszę rozdzierają nieukojonym pragnieniem. Bo ona chce istnienia, chce znaleźć oparcie w tym, co kocha. A w nich takiego oparcia znaleźć nie może, bo one nie trwają. Przemijają nieustannie. Wymykają się naszym zmysłom do tego stopnia, że nikt nie może ich naprawdę uchwycić nawet w tym momencie, gdy jeszcze istnieją. Zmysły są ułomne, gdyż należą do ciała; są ograniczone swą naturą. Wystarczają do innych celów, tych, do których zostały stworzone. Nie są zaś zdolne do tego, by zatrzymać strumień przemijania rzeczy, płynący od wyznaczonego im początku do wyznaczonego im kresu<sup>44</sup>.*

<sup>35</sup> Augustyn, *Wyznania* 7, 17, 23.

<sup>36</sup> Tamże, 10, 34, 53.

<sup>37</sup> Augustyn, *Mowy* 120, 2.

<sup>38</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 34, 52.

<sup>39</sup> Augustyn, *Wyznania* 4, 16, 30.

<sup>40</sup> Augustyn, *Komentarz do psalmów* 143, 11.

<sup>41</sup> Augustyn, *Wyznania* 10, 34, 51.

<sup>42</sup> Tamże, 2, 6, 12.

<sup>43</sup> Tamże, 4, 13, 20: *Amabam pulchra inferiora et ibam in profundum.*

<sup>44</sup> Tamże, 4, 10, 15.

Realistyczne spojrzenie na samego siebie i na świat każe Augustynowi przyznać, że piękno zewnętrzne tego świata posiada czar i może zniewolić, uwikłać człowieka, stać się dla niego pułapką<sup>45</sup>. Obroną jest pamięć o tym, że *nie ma nic bardziej pięszcziotliwego nad Twoją miłość, ani nic nie kocha się zbawienniej nad ową ponad wszystko piękną i świetlaną Prawdę Twoją*<sup>46</sup>. Ale przede wszystkim obroną jest samo Piękno Najwyższe, Bóg, który miłosierdziem swoim dotyka człowieka, uwalnia z niewoli rzeczy zewnętrznych i strzeże na drodze życia<sup>47</sup>. W ujęciu Augustyna grzech jest wówczas, gdy człowiek stawia dobra czasowe, zmienne i przemijające ponad dobra wieczne. Zło moralne nie ma charakteru ontologicznego, a jedynie funkcjonalny. Mówiąc o grzechu nie określa się żadnego bytu złem z natury, natomiast grzech polega na porzuceniu rzeczy lepszych<sup>48</sup>. Niezbędne jest więc respektowanie istniejącej hierarchii bytów. Niebezpieczeństwo rzeczy pięknych tego świata polega na tym, że ich bliskość i czar mogą sprawić, iż człowiek zapomni o wyższym pięknie świata duchowego i najwyższym pięknie Boga. Paradoksem jest to, że byty niższego rzędu usiłują zniewolić człowieka, natomiast Bóg sprawia, że wobec różnych zewnętrznych i wewnętrznych presji człowiek staje się wolny<sup>49</sup>.

Według Augustyna człowiek kocha piękno, dlatego, że stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nieświadomie czasem, szuka Go. W swojej wędrówce do *Piękności wiecznej i nowej* wikła się od czasu do czasu w niewolę bytów o ograniczonym pięknie. One jednak nie są w stanie odpowiedzieć na najgłębsze tęsknoty ludzkiego serca, dlatego napelniają człowieka niepokojem. Piękny świat, pośród którego najpiękniejsze są dobra duchowe, ma jednak swoją rolę do spełnienia, winien poprowadzić człowieka do źródła piękna, do Boga, który nie przemija i nie zniewala. Dla Hipponaty Bóg jako twórca i fundament każdego dobra i piękna równocześnie porządkuje<sup>50</sup> wszystkie byty dobre i piękne, nadając im właściwe znaczenie i sens.

---

<sup>45</sup> Tamże, 10, 34, 54.

<sup>46</sup> Tamże, 2, 6, 13.

<sup>47</sup> Tamże, 10, 34, 53.

<sup>48</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Warszawa 1987, s. 121.

<sup>49</sup> Tamże, s. 79.

<sup>50</sup> Augustyn, *Soliloquia* 1, 1, 2.